Agencja Prasowa Antykomunistyczna

BIULETYN STOWARZYSZENIA SAMOOBRONA SPOŁECZNA

A. P. A.

Wychodzi raz na tydzień

REDAKCJA i ADMINISTRACJA WARSZAWA 1, ul. WIEJSKA 19 m. 8	ROK II	Warszawa, dn. 25 Marca 1938 r.	Nr 13 (96)

Wiadomości z Z. S. R. R.

ZŁODZIEJ NA ZŁODZIEJU

W największym leningradzkim przedsiębiorstwie budowy maszyn — „Montażprojektelektro" odbywają się niewiarygodne spekulacje. Kierownicy artelu zajmują się oszukańczymi manipulacjami. W ten sposób Lialin ,szef jednego z oddziałów, zakupił zupełnie nową maszynę, i odsprzedał ją następnie po drobnej przeróbce, za cenę 2 — 3 razy większą... Motor zakupiony za 2.260 r. b. został nabyty za 7.780 rb. przez Kulebiackie Zakłady Górnicze. Kiedy komisja rewizyjna wykryła ten stan rzeczy, winni musieli być pociągnięci do odpowiedzialności. Jednak wydział dyscyplinarny przedsiębiorstwa i przewodniczący komitetu partyjnego Barkanow zotuszowali całą sprawę". („Leningr. Prawda" — 3.2.38). Jednym słowem złodziej na złodzieju. (APA).

W ROSJI NOWE WYBORY

W Moskwie uchwalono „prawo o wyborach do Rady Naczelnej RSFSR („Rosyjskiej Federatywnej Republiki"). Daje ono „demkratyczne gwarancje", ustala ultra nowoczesne i ultra humanitarne zasady. Można z tego wyciągnąć wniosek, że wykonanie również w niczym nie będzie się różnić od wypróbowanych i osławionych wzorów, które zapewni nowe „zwycięstwo".

Różni mówcy wygłosili wiele przemówień. Zbytecznym jednak jest czytać więcej, niż jedno; inne nie odbiegają w niczym od szablonu: Pochwały dla „szczęśliwego życia" i słowa zachwytu dla „ojca narodu" Stalina (w tym miejscu „burzliwe oklaski"), trochę danych o „rozkwicie socjalistycznej ojczyzny" i fanfarońskie pogróżki pod adresem wroga, który według słów „Prawdy" nie omieszka wsadzić swego brudnego pyska w nową wyborczą kampanię". (APA).

Z 800 WYPRODUKOWANYCH TRAKTORÓW TYLKO 2 ZDATNE DO UŻYTKU

„Izwiestia" z dn. 5.II podają następującą charakterystyczną notatkę o wyczynach fabryki traktorów w Charkowie: „Pierwsza partia gąsienicowych traktorów miała dużo braków, ale zarząd fabryki nie zwraca uwagi na liczne skargi i dalej fabrykuje maszyny nie do użytku. Charakterystyczną cechą tych maszyn jest przeciekanie benzyny z nieszczelnych rezerwuarów. Komisariaty Ludowe Rolnictwa i Budowy Maszyn wysłały do fabryki swoich własnych konstruktorów, którzy na *800 gotowych traktorów przyjęli tylko 2*. Z 15 — 20 maszyn zdejmowanych codzień z ruchomego pasa przydatnymi okazuje się 7 — 8. Dnia 3 lutego z pośród 14 gotowych maszyn żadna nie nadawała się do użytku... Za każdy traktor określony jako „przydatny" brygada inżynierów dostaje 9.30 rubli. Za traktory, które wymagają przeróbki, nie dostają oni nic, czemu zawdzięczać należy wypuszczanie maszyn nie nadających się do niczego. Dyrektor Świstun nie robi nic, żeby poprawić jakość produkcji"...

Wnosić więc należy, że nieszczęsny Świstun zostanie niedługo „zlikwidowany". Wątpliwe jednak, czy charkowska fabryka zacznie produkować lepsze traktory. (APA).

KTO CHCE NIECH WIERZY

W odpowiedzi na mowę Hitlera zamieszcza „Prawda" z dn. 22.II „odpowiedź". M. in. autor artykułu stwierdza, że bolszewizm „to oswobodzenie ludu, wzrost dobrobytu pracujących, wzrost kultury, solidarność międzynarodowa, zapewnienie pokoju, wiara w lepsze jutro!"

Zdaje się, że mało kto wierzy dziś w prawdę tych słów. (APA).

ZAWODOWY TĘPICIEL WROGÓW LUDU

W sprytny sposób robił karierę niejaki tow. Dzierżawin. Nie posiadając żadnego specjalnego wykształcenia, ani uzdolnień, robił on wcale dobre interesy na... wyszukiwaniu wrogów ludu. Pismo „Gorkokowskaja kommuna" zdemaskowała go i napiętnowała z kolei epitetem, którym tak hojnie obdzielał innych. „Dzierżawin zarzucał szkodnictwo prawie wszystkim komunistom partorganizacji kolei żelaznej. A partyjna organizacja zamiast uciszyć krzykacza... otaczała go aureolą czujnego bojownika o czystość szeregów partii".

Co może strach i jak dalece upodlone zostało życie w socjalistycznym raju. (APA).

2563 AWARIE

„Leningradskaja Prawda" z dn. 1.2 poświęca dłuższy artykuł sprawie transportów wodnych. Jaż się okazuje „organizacje żeglugi śródlądowej pracują całkowicie niezadowalniająco. Czas przewozu powiększył się dwukrotnie w porównaniu z rokiem 1936. W ciągu jednego roku było na liniach transportu rzecznego 2563 awarie.

...800 holowników, które miały być oddane do stoczni, zostały przez niedbalstwo pozostawione w porcie leningradzkim, gdzie zamarzły. Największe zakłady naprawy okrętów

Biblioteka Jagiellońska

K r a k ó w

Św. Anny 12

nie zostały wcale przygotowane do pracy zimowej. Miały one do 20 stycznia naprawić 62 parowce, a tymczasem w tym czasokresie wypuszczono tylko 31, gotowych do pracy"...

W tym samym duchu następuje jeszcze kilkadziesiąt wierszy. Lepiej ich nie czytać. Można stracić wiarę w zdrowe zmysły 170 milionów ludzi. (APA).

PROCES B. KORESPONDENTA WARSZAWSKIEGO „TASS"

Prasa sowiecka donosi, że w najbliższej przyszłości ma się odbyć nowy proces zdrajców trockistowskich. Na ławie oskarżonych zasiądzie kilkunastu wybitnych działaczy sowieckich m. in. Kowalski b. korespondent warszaw. agencji prasowej sowieckiej „Tass". (APA).

„SPRÓBUJCIE KUPIĆ ZWYKŁY MATERAC"

Jak stwierdza „Prawda" z dn. 28.II próba zakupienia materaca skończy się nieuchronnym fiaskiem. Są za to w sprzedaży łóżka w nadmiernej wprawdzie ilości, ale nie nadające się do niczego, bo budowa ich (brak siatek) wymaga koniecznie zastosowania sprężynowego materaca. W ten sposób zamyka się jedno z niezliczonych błędnych kółek sowieckiej „planowej" gospodarki. (APA).

JAK SIĘ MIESZKA W SOWIETACH

„Od dwóch lat już trwa ten skandal. Na ulicy krasnogorskiej znajduje się dom pracowników Moskiewskiego Instytutu Transportowego. 2 baraki zbite z desek... Sąd zarządził rozebranie tych baraków i polecił wybudowanie na ich miejsce nowych budynków mieszkalnych. Aż do wczorajszego dnia wyrok sądu nie został wypełniony. 16 grudnia mówiono na ten temat w Moskiewskim Urzędzie Mieszkaniowym. Ustalono, że baraki znajdują się w okropnym stanie, i że natychmiast po przesiedleniu mieszkańców ma być zarządzony ich remont. ...Okna są powybijane, ściany przepuszczają zimno, drzwi źle się zamykają, tak, że „w pomieszczeniach panuje wieczny przeciąg". („Wieczernaja Moskwa 17.12.37).

Szczęśliwy sowiecki obywatel! Dbają o niego tak wysokie władze jak sąd i urząd mieszkaniowy i nawet „mówi się na ten temat". Całe nieszczęście, że musi mieszkać w chłodnej budzie, mimo tak wysokiej protekcji. Ale to widać dla wyższych względów „socjalistycznego budownictwa" (APA).

Wiadomości z Polski i ze Świata

LIKWIDACJA SZAJKI SZPIEGOWSKIEJ W ESTONII

W Estonii władze bezpieczeństwa dokonały likwidacji niebezpiecznej szajki szpiegowskiej na rzecz ZSRR. Aresztowano kilkanaście osób i ujawniono bogaty materiał dowodowy. (APA).

AKCJA PROPAGANDOWA NA RZECZ ZSRR W CZECHOSŁOWACJI

Do Czechosłowacji przybyło ostatnio kilkunastu funkcjonariuszów Komun. Partii Czechosłowacji, którzy przeszli specjalne przeszkolenie w Moskwie. Działalność przeszkolonych speców ma pójść przede wszystkim w kierunku propagandy „frontu ludowego" i „obrony ZSRR". (APA).

FIASKO KOMUNISTYCZNEGO MIĘDZYNARODOWEGO DNIA KOBIET

Warszawska organizacja komunistyczna w miesiącu lutym rb. prowadziła energiczną działalność w terenie w związku z obchodem t. zw. „Międzynarodowego Dnia Kobiet". Na dzień 8 marca zostały wyznaczone masówki pod fabrykami zatrudniającymi w większości kobiety, oraz centralna demonstracja na Placu Grzybowskim, które jednak nie odbyły się z braku frekwencji. Tak więc hucznie zapowiedziany obchód całkowicie spalił na panewce. (APA).

KAMPANIA KOMUNISTYCZNA PRZECIWKO UCHWALE BIURA MIĘDZYNAR. FEDERACJI ZAWOD.

Pod koniec ubiegłego roku zostało osiągnięte porozumienie pomiędzy delegacją Międzynarodówki Związkowej a kierownictwem Zw. zawodowych sowieckich. Rolę pośrednika w tej sprawie odegrał Jouhaux, przywódca generalnej konfederacji Pracy we Francji. Jednak Biuro Międzynarodówki, wychodząc ze słusznego założenia, że nawiązanie tego porozumienia jest tylko manewrem komunistycznym dla skomunizowania i opanowania m-ki zawodowej anulowało zawarte porozumienie. Stąd gwałtowny ostatnio atak ze strony kominternu i podległych mu sekcyj poszczególnych krajów na przywódców Międzynarodówki. Również i na terenie Polski prasa komunistyczna i agenci kominternu namiętnie zwalczają stanowisko Centralnej Komisji związków zawodowych, która ustosunkowała się negatywnie do porozumienia z sowieckimi związkami. Komunistyczna Partia Polski propaguje na terenie związkowym konieczność uchwalenia rezolucyj za połączeniem, z uwagi na to, że w marcu r.b. zbiera się Rada Generalna M-ki w Oslo, gdzie sprawa połączenia ma być ponownie rozpatrywana i ostatecznie załatwiona. (APA).

REAKCJA SPOŁECZEŃSTWA POLSKIEGO PRZECIWKO ZBRODNI KOMUN. W LUBONIU

Zamordowanie w kościele ks. proboszcza Streicha w Luboniu przez zbira komunistycznego Nowaka wywołało energiczną reakcję ze strony społeczeństwa polskiego. W całym kraju odbyły się liczne zebrania i wiece, na których uchwalono ostre rezolucje wzywając całe społeczeństwo do bezwzględnej walki z zarazą komunistyczną i agentami Stalina płatnymi przez Moskwę, którzy za wszelką cenę usiłują siać zamęt i nienawiść klasową w polskich masach pracujących. (APA).

ARESZTOWANIE KURIERA KOMUNISTYCZNEGO W WARSZAWIE

W Warszawie władze bezpieczeństwa aresztowały kuriera okręgu lubelskiego komunistycznej Partii Polski, niejakiego Sztajsela Kelmana, który przybył po instrukcje i pieniądze do stolicy. (APA).

Wiadomości z Polski i ze świata

ARTYKUŁY

OBRAZKI Z RAJU

Niekiedy w nudnym i suchym dzienniku sowieckim można znaleźć „kawałki", godne scenki kabaretowej. Oto np. co czytamy w „Gazecie Finansowej" z dn. 25 ub. m.

„Buchalter kantoru Kamliesospław w Saratowie wbiegł do gabinetu dyrektora i stanął osłupiały:

— Pozwólcie was uszczypnąć — rzekł buchalter.

— Szczyp, obywatelu — zgodził się wylękniony dyrektor.

Buchalter uszczypnął dyrektora.

— A teraz pozwólcie was ucałować.

— Całujcie obywatelu — rzekł dyrektor.

Potem buchalter wręczył dyrektorowi otrzymaną depeszę. Było to zlecenie na filię banku, by wypłacono kantorowi Kamliesospława 5.000 rubli... na pogrzeb dyrektora.

„Nieboszczyk" i buchalter zaczęli się naradzać, jakby to otrzymać tę sumę.

— Chodźmy do banku — rzekł buchalter. Niech tylko spróbują nie wypłacić.

W banku powstała konsternacja. Przyszedł nieboszczyk i zażądał pieniędzy na własny pogrzeb. Wypłacić czy nie?

— Naczalstwo lepiej wie! — zadecydowano wreszcie i wypłacono pieniądze".

Cały ten wypadek nie jest wytworem wyobraźni literackiej. Jak na wstępie zaznaczyliśmy bierzemy go z poważnego sowieckiego pisma finansowego.

A oto inny kwiatek

Ustawiczny brak towarów w handlu sowieckim doprowadza do tego, że dla przeciętnego obywatela nabycie potrzebnych mu rzeczy staje się istnym pasmem udręczeń. „Krasnaja Gazeta" opowiada, iż w Leningradzie liczni spekulanci zakupują całe (ubogie zresztą) zapasy towarów w sklepach sowieckich i potem sprzedają je publiczności, pobierając 200—300% „nadwyżki". Ponadto, znaczna część towarów, przysyłanych ze składów do sklepów, zostaje sprzedana „przez tylne drzwi". Z przywileju kupna „przez tylne drzwi" korzystają dobrzy znajomi i przyjaciele kierowników i zarządzających sklepów sowieckich. W ten sposób sprzedaje się palta, kalosze, buciki i inne towary, które na rynku sowieckim są dotychczas „rzadkością". Rzeczy ciężkie, jak np. fortepiany, często w ogóle nie przywozi się do sklepów, a wprost w fabryki kieruje się do „dobrych znajomych" itd.

Oczywiście, walka ze spekulacją pozostaje bezskuteczna, bowiem „przemysł socjalistyczny" po 20-tu latach rewolucji — nie może dać ludności odpowiedniej ilości towaru.

Poniższy kwiatek może choć w części tłumaczy przyczyny niedoboru w produkcji sowieckiego gospodarstwa.

Oto mimo wysiłków władz sowieckich, nie udaje im się stworzyć stałych kadr roboczych w fabrykach i zakładach przemysłowych. Robotnicy porzucają pracę i przechodzą z zakładu do zakładu. W przemyśle kopalnianym i na torfowiskach „płynność" robotników przybrała tak wielkie rozmiary, że Sownarkom wydał rozporządzenie o wydawaniu premij robotnikom, pozostającym w zakładzie przez czas dłuższy. Dziennik „Industria" w związku z tym donosi:

„Płynność w kopalniach węgla i na torfowiskach jest b. wysoka. Wystarczy powiedzieć, że w 1937-ym roku w Zagłębiu Donieckim zwolniono z pracy na własne żądanie *291.000 robotników i przyjęto 290.000 nowych*".

Ciekawe są wyniki ankiety, przeprowadzonej wśród robotników, celem ustalenia, co właściwie pobudza ich do częstej zmiany miejsca pracy. Młodzi odpowiadają, że poszukują lepszych warunków mieszkaniowych i lepszego zarobku; starsi zaś bez ogródek stwierdzają, że większością fabryk sowieckich kierują *nieuki; że sumienie robotnicze nie pozwala tylko „udawać, że się pracuje" i obserwować bezczynnie,* jak marnuje się czas, pieniądze i ludzi i że oni, starsi robotnicy, poszukują fabryk, którymi kierują dyrektorzy, znający się na rzeczy i gdzie odbywa się normalna praca „bez oszukaństwa".

(APA).

WYCHOWANIE, OŚWIATA, NAUKA W ZSRR
(obrazki z pism sowieckich)

Przed wyborami do Najwyższej Rady władze sowieckie postanowiły jeszcze raz przetrząsnąć nauczycieli i sprawdzić ich pochodzenie zarówno jak i „błagonadiożnost'". W języku sowieckim wynaleziono nawet specjalny termin „przeankietowanie", oznaczający powtórne przeprowadzenie ankiety, celem wykrycia wrogów ludu.

„Dziennik Nauczycielski" opowiada, że inspektorzy, przeprowadzający badania, odznaczają się w stosunku do pedagogów brutalnością; krzyczą i wymyślają im za rzekome „nabijanie władzy sowieckiej w butelkę" i ukrywanie swego pochodzenia.

W rezultacie tej „czystki" blisko *połowę nauczycieli uznano za „niebłagonadiożnych"*. Tych ostatnich z kolei podzielono na dwie kategorie: 1) absolutnie „niebłagonadiożnych", których niezwłocznie wyrzuca się ze służby i 2) względnie „niebłagonadiożnych", którym odmawia się „politycznego zaufania". Nazwiska wydalonych z pracy nauczycieli wciągane są na „czarną listę", co pozbawia ich prawa do pracy zarobkowej w ZSRR, czyli skazuje na powolną śmierć głodową.

Pozostaną więc jedynie nauczyciele „błagonadiożni", ale ci są z pewnością różnymi nieukami, jak inżynierowie, którymi zajmuje się „Prawda" z 1.III.

Otóż w ZSRR o ile inżynier jest członkiem partii, wymaga się od niego, by wykonywał nie tylko swe służbowe obowiązki, lecz i partyjne. W praktyce jest to często niemożliwe.

Naprzykład w wielkich zakładach Stalinowskich pracuje około 5 tys. inżynierów i techników. Z nich 108 inżynierów mają dyplomy przedrewolucyjne; pozostali ukończyli szkoły sowieckie. Ta kategoria „sowieckich inżynierów" wogóle nie odznacza się wielkim wykształceniem. W lepszej sytuacji są bezpartyjni, bo mogą w wolnych godzinach dopełnić swój zasób wiedzy, studiować fachową literaturę i t. p. Natomiast inżynierowie, należący do partii, po 18 — 20 godzin na dobę muszą przesiadywać na różnych posiedzeniach i zebraniach i nie mają czasu nawet na pełnienie swych bezpośrednich funcji w zakładach. Wobec tego sama „Prawda" z melancholią wyznaje, że inżynierowie-komuniści skazani są na „wieczne należenie do kategorii nieuków".

„Ciemne nieuki" są w sowietach na każdym miejscu — stwierdza naczelny organ sowiecki — „Prawda".

„Nie lada zdziwienie ogarnąć musi czytelnika sowieckiego kodeksu postępowania sądowego gdy na str. 81 — 96 znajdzie szczegółowy opis biegu na długi dystans, rzutu dyskiem i innych sportowych wyczynów. Cały tekst jest często gęsto

przeplatany fotografiami wspaniałych stadionów i podobiznami znakomitych sportowców".

„Prawda" z dn. 2 marca wyjaśnia, że oryginalna mozaika sportowo - prawnicza jest do zawdzięczenia moskiewskiej drukarni „Poligrafika", która przez karygodne niedbalstwo zmarnowała w ten sposób dwie książki o kilkudziesięciu tysiącach egz. nakładu.

Innym razem leningradzka litografia wypuściła 620 tys. ściennych kalendarzy, które wykonane były tak źle, że całe 620 tys. nadawało się tylko do wyrzucenia. „Niejedna fabryka papieru — pisze dziennik — pracuje u nas na próżno, pracuje po to, żeby wyprodukowany przez nią papier powrócił do niej po krótkim czasie jako makulatura.

A teraz przyjrzyjmy się szkołom drugiego miasta sowietów — Leningradu.

Wstępny artykuł pisma „Leningradzkaja Prawda" z dn. 6. 2. przynosi następujące dane o szkolnictwie Leningradu:

„W Wyborgu, jednym z największych okręgów fabrycznych miasta, na ogólną sumę 27.000 uczniów, około 6.700 nie czyni żadnych postępów. W wielu klasach nie odbywają się żadne regularne zajęcia. Na przykład w 7 klasie 18 szkoły nie było ani jednej lekcji jęz. rosyjskiego. W tej samej szkole od grudnia nie odbywają się lekcje matematyki. Zachowanie się młodzieży pozostawia dużo do życzenia. Bijatyki i różne wybryki są na porządku dziennym". (APA).

Wspaniali wychowawcy, wspaniałe warunki nauczania, wspaniali wychowankowie... (APA).

KOMINTERN PRZY PRACY

Tygodnik chiński wychodzący w Szanghaju pod tytułem „Kuo Wen Czeu Pas" zamieszcza dłuższy artytkuł o infiltracji sowieckich wpływów w rządzie Mongolii Zewn. Wyraża się to przede wszystkim w zdecydowanej walce, jaką rząd wypowiedział religiom i kapłanom. Bardziej dyskretna, ale nie mniej energiczna „współpraca" wojskowa z Sowietami doprowadziła do całkowitego skomunizowania siły zbrojnej Mongolii Zewn.

Największe jednak sukcesy osiągnął tu ZSRR. na polu gospodarczym. W r. 1924 udział Sowietów w handlu Mongolii wynosił 14%, Chin 80%. Już w 1929 Chiny zostały prawie całkowicie wyparte. Z 30.000 kupców chińskich działających w Urdze w 1920, pozostało dziś najwyżej 2000, podczas gdy liczba rozamitych urzędników i przedstawicieli handlowych sowieckich wzrasta w międzyczasie ze 100 do 20.000. Wśród nich oczywiście przyszli organizatorzy, mówcy, agitatorzy, artyści, których zadaniem jest szerzenie propagandy komunistycznej.

Autor kończy słowami: „Jak widać polityka, administracja, wojsko, gospodarstwo i życie duchowe Mongolii Zewn. znalazły się całkowicie w ręku Sowietów. A przecież przyszłość Mongolii Zewn. obchodzi cały świat".

*

Hernandez, minister oświecenia publicznego Hiszpanii, projektuje wprowadzenie obowiązkowego nauczenia języka ros. z początkiem przyszłego roku szkolnego. Wykładowców już zorganizowano i wysłano, częściowo do Rosji. Minister stwierdził przy okazji, że „nie można lepiej uczcić sojuszu między obydwoma narodami". Ponadto kilka tysięcy uczniów szkół rosyjskich ma spędzić lato w czerwonej Hiszpanii.

Te piękne plany mogą jednak doznać nieprzewidzianych przeszkód.

*

Osławione „nowoczesne metody wychowacze" komisarza oświaty Czerwonej Hiszpanii Jezusa Hernandeza wydają już plon. Cytujemy za rządową prasą hiszpańską:

„El Diliwio" — Barcelona 27.I.38.

Aresztowania. Aresztowano bandę młodocianych przestępców, którzy trudnili się kradzieżami w domach Barcelony. Specjalnym celem przestępców były budynki wystaw w Montpuż. Młodociani rzezimieszkowie nazywali się — Jose Tarrago Panisello — 13 lat; Vicento Gomez Rico — 13 lat; Vicente Tarrago Aparicio — 10 lat; Jose Clares Lopez — 13 lat i Vcente Ten Tornen 12 lat".

*

Donoszą nam z Tarrasa (Katalonia), że miejscowa policja schwytała 14-letniego młodzieńca, wodza młodocianych rabusiów. Śledztwo policyjne wykazało, że członkowie bandy ostatnio zajęli się handlem bronią. Aresztowanym odebrano automatyczne pistolety".

„El Diliwio" — Barcelona 19.I.38.

„Aresztowano rozmaitych młodzieniaszków, między nimi 2 dziewczynki, którzy przywłaszczali sobie wszystko, co im wpadło w ręce".

Miłe dziatki!

*

Jak podaje organ emigrantów rosyjskich „Czasowoj" na terenie Wiednia działał pewien osobnik podający się za księcia Dołgorukowa i wysuwający pretensje do tronu rosyjskiego. Po bliższych wniknięciu w rodowody „księcia" okazało się, że nazywa się on Farkas, jest agentem G. P. U. i prowokatorem. Zdemaskowany i spoliczkowany prowokator znikł z horyzontu.

*

W Jugosławii, jak i na całym świecie komunizm nie cofa się przed najdalej idącwym oportunizmem, pod względem stosowanych metod.

Aż do r. 1937 była w Jugosławii jedna tylko Kompartia z siedzibą w Białogrodzie, wydająca organ nielegalny „Proletariusz", drukowany w Antwerpii. W grudniu 1934 IV Kongres Partii zdecydował, że słowo „Jugosławia" nie jest zbyt popularne w Słowenii i w Kroacji. Postanowiono więc utworzyć kompartię słoweńską, kroacką i macedońską w celu wykorzystania nacjonalizmów słoweńskiego i kroackiego dla zaognienia walki klasowej. Oficjalnie ma to zmierzać „do wzmożenia walki z burżuazyjnym nacjonalizmem i utworzenia kadr komunistów wśród robotników uciśnionych narodowości.

(APA).

Redaktor odpowiedzialny: **MARIAN ARTEMSKI.**

Druk Zakł. Graf. Tow. Wyd. „Bluszcz" — Warszawa, Solec 87.